

RYSZARD PACZUSKI
UMK w Toruniu

REFLEKSJE NA TEMAT ROLI MUŚLENIA KATEGORIAMI HISTORYCZNYMI W EDUKACJI EKOLOGICZNEJ

Upłynęło już blisko dwadzieścia lat od ogłoszenia słynnego raportu U'Thanta o stanie środowiska. Od tego czasu odnotowuje się stały i szybki wzrost roli ochrony środowiska w gospodarce, ustawodawstwie, działalności organizacji społeczno-politycznych, znajdujący też coraz wyraźniejsze, choć jeszcze niewystarczające odzwierciedlenie w programach nauczania. Ocena wyników działalności w tej dziedzinie wobec zróżnicowanego poziomu wiedzy jest trudna, a jednak mimo to daje się wyraźnie odczuć dysproporcja pomiędzy zasobem wiadomości o stanie środowiska, działaniach na rzecz zapobiegania degradacji (względnie ratowania) środowiska naturalnego a zrozumieniem ciągle aktualnych mechanizmów, które doprowadziły do obecnego stanu rzeczy. Należy tu powiedzieć, że stosunkowo mało kłopotu sprawiają proste zależności ekologiczne i przyczynowo skutkowe, jednakże nie popełnimy błędu jeśli powiemy, że znajomość wpływu człowieka na środowisko oraz jego ochrony w aspekcie historycznym jest nikła.

Aby zilustrować powyższą tezę posłużymy się wynikami finałów wojewódzkich (w Poznaniu) i centralnych - Olimpiady Ekologicznej (jak do tej pory odbyły się cztery edycje) oraz Konkursów Ekologicznych Młodzieży Studenckiej ze środowiska poznańskiego^{*}. Uważna analiza tych wyników pozwala stwierdzić, że nikt z egzaminowanych nie potrafił udzielić zadowalającej odpowiedzi na pytania kiedy pojawił się etap przetwórczy gospodarki ludzkiej, kiedy człowiek zaczął intensywnie przekształcać swoje środowisko, jakie były pierwsze konsekwencje tej działalności. Zarówno uczniowie szkół średnich jak i studenci nie potrafili wymienić przykładów najwcześniejszych degradacji środowiska naturalnego, jak i klęsk ekologicznych. Aby w pełni uzmysłowić rozmiar tego zjawiska trzeba dodać, że nawet podstawowe fakty z historii ochrony środowiska sprawiały trudności. Np. 8 % finalistów eliminacji okręgowych ubiegłorocznej Olimpiady Ekologicznej w Poznaniu umieściło wyginiecie tura w drugiej połowie XIX w. Znamienne jest też, że odpowiedzi na pytania, w których trzeba było wykazać się znajomością procesów zachodzących w środowisku, jak np. eutrofizacja, deforestacja, wskazywały na nieznaną ich mechanizmów, a najczęstszym sposobem były próby "rozszyfrowania nazwy". Bez porównania lepiej przedstawiał się natomiast stan znajomości zagadnień obecnie aktualnych, takich jak konferencje i porozumienia międzynarodowe, obszary klęsk i zagrożenia ekologicznego, stan czystości wód i powietrza, toksyczność i zagospodarowanie odpadów (choć i tu można było spotkać się z próbami "dedukcji").

Z podanych powyżej (z konieczności bardzo skrótowo) przykładów wynika bardzo wyraźnie zaznaczająca się dysproporcja pomiędzy znajomością faktów jednostkowych i umiejętnością referowania zagadnień aktualnych a znajomością mechanizmów oraz umiejętnością całościowego i perspektywicznego patrzenia. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że problemu tego nie należy bagatelizować, gdyż jego konsekwencje mogą być bardzo poważne co częściowo zaznacza się już obecnie. Brak zrozumienia problemów i perspektywicznego patrzenia pociąga za sobą niemożność wyrobienia własnej, w miarę obiektywnej opinii, a więc tym samym również brak samodzielności.

^{*} Bliżej o organizacji konkursów i olimpiad: Bajda, 1987

O stosunku jednostki do problemu będą więc decydować jedynie uwarunkowania socjo-kulturowe i emocjonalne a nie samodzielna refleksja. Kwestia czy podejmowane działania będą pozytywne, obojętne czy szkodliwe (może to być zarówno niepożądany fanatyzm jak i karygodna lekkomyślność) staje się niestety jedynie wynikiem przypadku.

Na obecny sposób pojmowania ochrony środowiska decydujący wpływ mają działania podejmowane u schyłku XIX wieku i w pierwszej połowie obecnego stulecia. W procesie dydaktycznym, od szkoły podstawowej począwszy przez cały dalszy okres kształcenia wyraźnie eksponowane i preferowane są w kolejności ochrona gatunkowa, ochrona wybranych ekosystemów, dalej dopiero wód, powietrza, gleby, zasobów naturalnych. Podział historyczny z etapem konserwatorskim na początku i następne etapy doskonale uwidaczniają ten sposób ujęcia. Sugeruje to następujący ciąg myślowy (w pewnym uproszczeniu): człowiek przyswaja sobie kolejno coraz więcej elementów środowiska od zwierząt i roślin począwszy przez zajmowanie i niszczenie coraz większej ilości terenów po wyeksploatowanie zasobów otoczenia do tego stopnia, że stwarza to zagrożenie dla własnego istnienia. Ochrona środowiska ma na celu zatrzymanie tego procesu, co jest zgodne z interesem człowieka, gdyż w przeciwnym razie zniszczy wszystko i sam zginie (por. zakończenie raportu U'Thanta). Warto zwrócić uwagę, że na początku dominuje aspekt estetyczno-etyczny, później dołącza się gospodarczy, a na końcu zdrowotny. Porównanie powyższego modelu z osiągnięciami nauk przyrodniczych i społecznych wskazuje, że należy przesunąć akcent na kompleksowość, złożoność i współzależność, gdyż dotychczasowe rozumowanie jest zbyt powierzchowne, nadmiernie uproszczone i skutkiem tego błędne. Należy w tym miejscu podkreślić też, że obowiązująca obecnie ustawa o ochronie środowiska akcentuje właśnie kompleksowość ujęcia.

Istnieje więc pilna potrzeba znalezienia odpowiedzi jak można ująć zagadnienia ekologii i ochrony środowiska w sposób zgodny z ich definicją w polskim ustawodawstwie, osiągnięciami nauk przyrodniczych społecznych, oraz prawdą historyczną. Wśród wielu zagadnień szczególnie niedoceniany jest aspekt historyczny, traktowany obecnie niesłusznie jako kwestia marginesowa. Stanowi on przecież zarówno punkt wyjściowy, jak i klucz do zrozumienia obecnej sytuacji, a co więcej jest niezbędny dla planowania przyszłych działań. Należy się więc poważnie zastanowić jak go przedstawić zwłaszcza, że podstawowe problemy zostały już zbadane. Trzeba jedynie ułożyć z nich spójną, logiczną i łatwo przyswajalną w procesie dydaktycznym całość.

Przyjmując podejście systemowe, musimy ująć człowieka jako element systemu nazwanego przez Dałuchowa ekosocjalnym (Dałchunow 1979, Człowiek ... 1983) składającego się z dwóch subsystemów: ekologicznego i socjokulturowego, a konsekwencją takiego podziału jest postulat kompleksowego współdziałania wielu nauk wykraczający daleko poza ramy nauk przyrodniczych. Relacja człowiek - środowisko rozpatrywana była do niedawna na dwóch przeciwstawnych pozycjach, gdzie na jednym biegunie znajdowały się nauki historyczne, przyjmujące działalność ludzką jako postępujące uniezależnienie się człowieka od czynników ekologicznych. Podział pradziejów na paleolit, mezolit i neolit na podstawie zmian funkcjonowania gospodarki doskonale odpowiada tej koncepcji (Człowiek ... 1983, Prahistoria Klindt-Jensen 1975, Kostrzewski 1948). Na drugim biegunie znajdowała się współczesna ekologia, akcentująca szczególnie niebezpieczeństwa jakie niesie dla ludzkości eksploatacja zasobów naturalnych, zanieczyszczenie środowiska i postępująca synchronicznie z nimi degradacja środowiska naturalnego.

Zarówno jedna jak i druga koncepcja nie odpowiadają wymogom współczesności. Rozważając ewolucję człowieka w kategoriach biologicznych musimy dojść do wniosku, że mamy do czynienia nie ze zmianami jakościowymi, ale ilościowymi nawet w odniesieniu do takich pojęć jak kultura (Strzałko 1978).

Badając ekologię człowieka od pradziejów do doby współczesnej widać wyraźnie, że człowiek zawsze wywierał wpływ na swoje otoczenie (i odwrotnie), a wraz z intensyfikacją, przyswajaniem zasobów biosfery, zmiany antropogenne w funkcjonowaniu ekosystemów stają się coraz

wyraźniejsze. Istniały one zawsze i nie są czymś nowym, zmienia się jedynie intensywność tego procesu. Staje się to wyraźne w momencie pojawienia się etapu przetwórczego, który należy wiązać z początkiem neolitu (Prahistoria T. 1-5 1975-81, Bielański 1985). Od tego czasu struktura ekosystemów w okolicach zasiedlonych staje się bardzo wyraźnie widoczna w aspekcie jej zmian antropogenicznych, o czym świadczą wyniki badań palinologicznych (Prahistoria ... 1-5, 1975-81, Człowiek ... 1973; Simmons 1981). Dla terenów Polski ma to miejsce w V tys. p.n.e. Zmian tych wcale nie należy bagatelizować, gdyż powodują one równocześnie duże przesunięcia ludnościowe - migracje plemion łowców mezolitycznych na pn.-wschód (Prahistoria ... T. 1 1975). Wpływ człowieka na środowisko staje się od tego okresu widoczny również w zmianach funkcjonowania ekosystemów wodnych. Od początku neolitu (jak świadczą badania paleolimnologiczne) notujemy wzrost eutrofizacji zbiorników wodnych, a po pewnym czasie nawet zanik niektórych z nich (Environmental ... 1984; Woryty 1981). Tak więc poważne zmiany w środowisku naturalnym notujemy na naszych ziemiach od 7 tysięcy lat, przy czym proces ten charakteryzuje się intensywną dynamiką wzrostu.

Ostatnio szczególnie często spotykamy się z terminami katastrofa lub klęska ekologiczna. Pojęciu katastrofy ekologicznej odpowiada wiele zdarzeń, z którymi mamy do czynienia już w starożytności. Za największą należy chyba uznać zasolenie gleb Mezopotamii, powodujące upadek miast, cywilizacji i wyludnianie olbrzymich obszarów Międzyrzecza już od III tys. p.n.e. Jest pewnym paradoksem, że fakt ten odnotowali u nas jedynie historycy starożytności (Zabłocka 1982).

Podsumowując, mówiąc o edukacji ekologicznej musimy pamiętać, że człowiek zawsze przekształcał i przekształca własne otoczenie, natomiast nie może przekroczyć granicy, która wyznacza stan biosfery pozwalający na jego własne istnienie. Jej przekroczenie oznaczać bowiem będzie kryzys lub upadek gatunku. Biosfera zaś przetrwa to na pewno. Tak więc, ochrona środowiska jest koniecznością historyczną, niezbędną dla harmonijnego rozwoju ludzkości, a więc działalnością, u podstaw której leżą pobudki estetyczne, etyczne lub moralne.

LITERATURA

- [1] Bajda L.: Związek Młodzieży Wiejskiej wobec aktualnych problemów ochrony środowiska naturalnego. "Młodzież i Wieś". Poznań 1987
- [2] Bieliński P.: Starożytny Bliski Wschód. Warszawa 1985
- [3] Cieśla A., Ralska-Jasiewiczowa M., Stupnicka E.: Paleobotanical and geochemical Investigations of the Lacustrine Deposits of Woryty near Olsztyn (NE Poland). *Polskie Archiwum Hydrobiologii* 25 1987
- [4] Człowiek i środowisko w pradziejach: praca zbiorowa. Warszawa 1983
- [5] Environmental Archeology, praca zbiorowa. London 1984
- [6] Klind-Jensen O.: A History of Scandinavian Archeology. London 1975
- [7] Kostrzewski J.: Dzieje badań prehistorycznych. Kraków 1948
- [8] Prahistoria ziem polskich, T. 1-5 - praca zbiorowa. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1975-1981
- [9] Simmons J.G.: The Environment in British Prehistory. London 1981
- [10] Strzałko J., Henneberg M., Piontek J.: Populacje ludzkie jako systemy biologiczne. Warszawa 1980
- [11] Woryty : Studium archeologiczno-przyrodnicze zespołu osadniczego kultury łużyckiej - praca zbiorowa. Wrocław - Warszawa - Kraków - Łódź 1981
- [12] Zabłocka J.: Historia Bliskiego Wschodu w starożytności. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź. 1982